

Warszawa, dnia 14 czerwca 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 341/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Matusik

protokolant: protokolant sądowy Renata Szczegot

po rozpoznaniu dnia 14 czerwca 2018 r.

sprawy M. D., syna M. i M., ur. (...)

w G.

obwinionego o wykroczenia z art. 96 § 3 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 14 grudnia 2017 r. sygn. akt III W 2287/17

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od obwinionego M. D. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 zł tytułem opłaty za II instancję oraz pozostałe koszty sądowe za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt VI Ka 341/18

UZASADNIENIE

M. D. został obwiniony o to, że:

1. w dniu 7 października 2016 r. tj. 7 dni od daty podjęcia pisma w siedzibie Straży Miejskiej (...) W. na ul. (...), wbrew ustawowemu obowiązkowi jako właściciel pojazdu marki C. o numerze rejestracyjnym (...), nie wskazał upoważnionej z mocy ustawy do legitymowania instytucji – Straży Miejskiej, komu powierzył przedmiotowy pojazd do kierowania lub używania w dniu 02.09.2016 r. około godz. 10:12 kiedy to kierujący tym pojazdem przy ul. (...) (...) w W. dokonał postoju w strefie zamieszkania w miejscu innym niż wyznaczone do tego celu, tj. o popełnienie wykroczenia z art. 96 § 3 kw

2. w dniu 7 października 2016 r. tj. 7 dni od daty podjęcia pisma w siedzibie Straży Miejskiej (...) W. na ul. (...), wbrew ustawowemu obowiązkowi jako właściciel pojazdu marki V. o numerze rejestracyjnym (...), nie wskazał upoważnionej z mocy ustawy do legitymowania instytucji – Straży Miejskiej, komu powierzył przedmiotowy pojazd do kierowania lub używania w dniu 02.09.2016 r. około godz. 10:12 kiedy to kierujący tym pojazdem przy ul. (...) w W. dokonał postoju w strefie zamieszkania w miejscu innym niż wyznaczone do tego celu, tj. o popełnienie wykroczenia z art. 96 § 3 kw

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Pragi Południe w Warszawie wyrokiem z dnia 14.12.2017r. w sprawie o sygn. III W 2287/17 uznał obwinionego za winnego zarzucanych mu wykroczeń i wymierzył za nie jedną karę grzywny w wysokości 300 złotych.

Apelację od wyroku wywiódł osobiście obwiniony

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obwinionego nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie przede wszystkim należy podkreślić, że Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów, chronionej art. 7 k.p.k. w związku z art. 8 k.p.s.w. Przedmiotem rozważań organu orzekającego były dowody przemawiające zarówno na korzyść obwinionego, a także wszelkie dowody im przeciwnie i wszystkie one zostały ocenione zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, z uwzględnieniem zasad wynikających z art. 410 k.p.k. w związku z art. 82 § 1 k.p.s.w. Uzasadnienie natomiast zaskarżonego wyroku odpowiada zaś wymogom statuowanym w art. 82 § 1 i § 2 k.p.w. w zw. z art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

Kwestionowanie przez skarżącego w apelacji ustaleń faktycznych jest nieuzasadnione. Wskazać należy, że błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może być on wynikiem niezajomości określonych dowodów albo nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ich ocenie. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może natomiast sprowadzać się do samej tylko odmienniej oceny materiału dowodowego przez skarżącego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich w tym zakresie uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd Rejonowy. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, Sąd orzekający, rozstrzygając o winie bądź niewinności obwinionego kieruje się własnym wewnętrznym przekonaniem, nie jest skrępowany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. Przekonanie to tak długo pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. w związku z art. 8 k.p.s.w., dopóki nie zostanie wykazane, iż Sąd I instancji oparł swe przekonanie o winie albo niewinności obwinionego, bądź na okolicznościach nie ujawnionych w toku postępowania sądowego, bądź też ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczeniem życiowym.

Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne Sąd Odwoławczy w pełni podziela i uznaje za własne. W ocenie Sądu Okręgowego obwiniony M. D. nie zgadzając się z ustaleniami Sądu Rejonowego, nie wykazał w sposób przekonujący, poza odmienną i co istotne - jednostronną interpretacją zgromadzonego materiału dowodowego, na jakiej podstawie ustalenia Sądu Rejonowego uważać należy za niesłuszne. Wywody zawarte w złożonej przez niego apelacji mają charakter ewidentnie polemiczny, stojąc w rażącej opozycji do należycie umotywowanego stanowiska organu orzekającego, przedstawionego w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu, co skutkowało tym, iż nie mogły zyskać aprobaty Sądu Okręgowego.

Zdaniem Sądu Odwoławczego Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że wina i sprawstwo obwinionego M. D. w przedmiotowej sprawie nie budzą żadnych wątpliwości. Ocena ujawnionych dowodów dokonana przez Sąd I instancji jest zgodna z zasadą swobodnej oceny dowodów. Na okoliczność, że obwiniony popełnił przypisane mu wykroczenie wskazują między innymi dokumentacja w postaci wezwania Straży Miejskiej skierowanego do obwinionego (k. 8 – 9 akt III W 2287/17 oraz k. 9 i 10 akt III W 2288/17), jak również złożone wyjaśnienia obwinionego na rozprawie w dniu 14 grudnia 2017 roku, sprowadzające się do wyrażenia stanowiska, że nie miał on obowiązku odpowiadać na wezwanie Straży Miejskiej (k.22v). Z powyższych dowodów jednoznacznie wynika zachowanie obwinionego wyczerpało znamiona wykroczeń z art. 96 § 3 k.w.

Wbrew stanowisku skarżącego, sięgając do normatywnej treści przepisu art. 96 § 3 k.w. wskazać należy, że sankcjonuje on naruszenie obowiązku wskazania przez właściciela lub posiadacza pojazdu na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie. Jako, że jest to wykroczenie indywidualne jego sprawcami mogą być tylko osoby, na których ciąży prawny obowiązek. Osoby te zostały określone w art. 78 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku - Prawo o ruchu drogowym, w którym wymieniono właściciela i posiadacza pojazdu. Jednocześnie wskazany przepis przewiduje jedynie jedną możliwość zwolnienia się od wskazanego obowiązku przez właściciela lub posiadacza pojazdu, a mianowicie w sytuacji gdy pojazd został użyty wbrew jego woli i wiedzy przez nieznaną osobę, czemu nie mógł zapobiec. Warunki te muszą zostać spełnione łącznie.

We wszystkich innych wypadkach osoba, od której jest żądana powyższa informacja, a która jej nie udziela, popełnia czyn z art. 96 § 3 k.w.

Sytuacja zwolnienia od obowiązku wskazania osoby kierującej pojazdem bezspornie nie miała miejsca w niniejszej sprawie.

Zachowanie sprawcze wykroczenia art. 96 § 3 k.w. może być popełnione poprzez działanie bądź zaniechanie. Przykładowo może ono polegać na odmowie wskazania osoby, której został powierzony pojazd, wskazaniu osoby bądź kręgu osób w sposób uniemożliwiający ustalenie konkretnego użytkownika pojazdu w oznaczonym czasie, udzielenie odpowiedzi wymijającej bądź zasłonięcie się niepamięcią (podobnie – R. A. Stefański, Wykroczenia drogowe, Lex 2011). Obwiniony podał, że nie miał obowiązku informować Straży Miejskiej, kto użytkował jego pojazdy w dniu zdarzeń objętych wnioskiem o ukaranie i takiej odpowiedzi – co wynika z materiału dowodowego – nie udzielił, a tym samym, jak trafnie uznał Sąd meriti, bez wątpienia wyczerpał znamię nieudzielenia odpowiedzi na pytanie, o którym mowa w art. 96 § 3 k.w. Zaznaczyć także należy, że de facto obwiniony w niewłaściwy sposób postrzega oraz interpretuje instytucje prawa do obrony w postępowaniu w sprawach o wykroczenia jak również prawo do niedostarczania dowodów przemawiających na swoją niekorzyść. Nadto obwiniony w uzasadnieniu wniesionej apelacji prezentując orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wyprowadza błędne wnioski z przywołanych wyroków TK.

Stwierdzić należy, że obwiniony podnosząc w uzasadnieniu apelacji zarzuty dotyczące prawa do obrony jak również braku legitymacji Straży Miejskiej do sporządzenia wniosku o ukaranie, czyli występowania w charakterze oskarżyciela publicznego, zdaje się nie zauważać, że w takich sprawach mamy w istocie do czynienia z dwoma wykroczeniami – pierwszym niejako podstawowym, bazowym, którym w tym przypadku jest parkowanie pojazdów w dniu 2 września 2016 roku tj. wykroczenie z art. 97 k.w., a drugim jest wykroczenie z art. 96 § 3 k.w. Obowiązek udzielenia na wezwanie uprawnionego organu informacji, komu właściciel powierzył pojazd do kierowania lub używania statuuje się niejako pomiędzy tymi dwoma wykroczeniami. W pełni chronione jest przy tym prawo do obrony w zakresie pierwszego z wykroczeń, bowiem właściciel pojazdu nie ma obowiązku wskazania samego siebie, jako tego, kto to wykroczenie popełnił. Może unikać odpowiedzialności za to wykroczenie, wskazując inną osobę, której w dniu zdarzenia powierzył pojazd do kierowania lub używania. Nie może jednak nie wskazać nikogo – czyli ma wybór, albo przyznać, że sam dopuścił się wykroczenia polegającego (jak w sprawie niniejszej) na parkowaniu pojazdu w strefie zamieszkania poza miejscami wyznaczonymi tj. czynu z art. 97 k.w. albo wskazać, kto w tym dniu jego pojazd użytkował. Natomiast jeżeli właściciel pojazdu zaniecha wskazania użytkownika pojazdu w konkretnie oznaczonym dniu – tak jak miało to miejsce w niniejszej sprawie – to nie ma przeszkód, aby właściciel został poddany odpowiedzialności z tytułu wykroczenia stypizowanego w art. 96 § 3 k.w. Jak zostało to już w wielu orzeczeniach Sądu Najwyższego wskazane, w przypadku wykroczeń nie działa art. 183 k.p.k. pozwalający na nieudzielenie odpowiedzi, jeśli odpowiedź na pytanie mogłaby narazić osobę pytaną lub osobę jej najbliższą na odpowiedzialność za popełnione wykroczenie, bowiem art. 183 § 1 k.p.k. dotyczy tylko odpowiedzialności za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, zaś nie może być zastosowany w przedmiocie odpowiedzialności za wykroczenie (vide uchwała SN z 30.11.2004 r. I KZP 26/04).

W świetle powyższego właściciel lub posiadacz samochodu nie może uchylić się od wypełnienia obowiązku określonego w art. 78 ust. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym, nawet jeśli odpowiedź ta mogłaby narazić jego lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za wykroczenie. Niewątpliwie zatem ustawodawca dopuścił możliwość postawienia świadka w sytuacji konfliktowej, uznając, że ze względu na wagę wykroczeń, nie jest to konflikt na tyle istotny, aby zasługiwał na potraktowanie tak samo, jak obawa narazienia siebie lub osoby najbliższej na odpowiedzialność za przestępstwo. Innymi słowy właściciel pojazdu ma niczym nie ograniczone prawo do obrony w zakresie pierwotnego wykroczenia, które to w sprawie niniejszej polegało na zaparkowaniu pojazdów w strefie zamieszkania poza miejscami do tego wyznaczonymi, tj. w zakresie wykroczenia z art. 97 k.w. Natomiast obowiązek wskazania osoby, której pojazd został powierzony statuuje się przed wykroczeniem z art. 96 § 3 k.w. Dopiero niewykonanie tego obowiązku stanowi realizację wykroczenia z art. 96 § 3 k.w. i od tego momentu znowu w pełnym zakresie obowiązuje prawo do obrony. To, że zachodzi niemożność ustalenia sprawcy, który popełnił pierwotne wykroczenie, ponieważ właściciel nie podał, komu powierzył pojazd, de facto kończy postępowanie o to pierwotne wykroczenie, aczkolwiek powoduje wszczęcie postępowania o wykroczenie z art. 96 § 3 k.w. Taka

sekwencja postępowania policji lub straży miejskiej nie oznacza, że ustawodawca zastawił swego rodzaju pułapkę na właściciela pojazdu, jak zdaje się sugerować skarżący. W państwie prawnym każdy ponosi odpowiedzialność za naruszenie obowiązku wynikającego z przepisu prawnego. Gdyby ustawodawca nie ustanowił normy sankcjonującej dla obowiązku wynikającego z art. 78 ust. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym, norma sankcjonowana byłaby „martwą literą prawa”. Tym samym tego typu zachowanie ustawodawcy w gruncie rzeczy cechowałoby się daleko idącą nieracjonalnością, a przypomnieć trzeba, że ustawodawca ze swej natury jest racjonalny.

Wskazać należy, że przepis art. 78 ust. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym ma na celu przede wszystkim zapewnienie prawidłowego – szybkiego i sprawnego toku postępowania w sprawach o wykroczenia drogowe. Prawdą jest, że regulacja z art. 96 § 3 k.w. budziła w przeszłości wątpliwości. Kontrolę zgodności tego przepisu kodeksu wykroczeń z Konstytucją RP przeprowadził już jednak Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając, że przepis ten jest zgodny z ustawą zasadniczą (wyroki P 27/13 i K 3/13). Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego art. 96 § 3 k.w. nie nakłada obowiązku denuncjacji, lecz sankcjonuje zachowanie polegające na niewskazaniu na żądanie uprawnionego organu, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w określonym czasie. Trybunał stwierdził, że tam, gdzie przepisy nakładają na osoby fizyczne lub prawne obowiązki, tam powinien się również znaleźć przepis określający konsekwencje niedopełnienia obowiązku. Brak stosownej sankcji powoduje, iż przepis staje się martwy. Art. 83 Konstytucji nakłada na każdego obowiązek przestrzegania prawa RP. Można zatem przyjąć, że w granicach zakreślonych przez Konstytucję ustawodawcy przysługuje swoboda określania sankcji za niedopełnienie obowiązku.

Zdaniem Sądu Okręgowego na uwzględnienie nie zasługuje zarzut skarżącego dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji art. 5 § 1 pkt. 9 k.p.w. w zw. z art. 129b ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (wyartykułowany w uzasadnieniu apelacji). Wskazać należy, że zgodnie z art. 17 § 3 k.p.s.w. Straż Miejska może uzyskać status oskarżyciela publicznego tylko wówczas, gdy w zakresie swojego działania ujawniła wykroczenie i wystąpiła w związku z tym z wnioskiem o ukaranie, co de facto miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Ponadto w tym miejscu wskazać należy na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 30 września 2014 roku w sprawie o sygn. akt I KZP 16/14 (OSNKW 2014/11/80), którą Sąd Okręgowy w pełni podziela. Zdaniem Sądu Najwyższego, na podstawie art. 17 § 3 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 roku – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (tj. Dz. U. z 2013 r. poz. 395 z późn. zm.) w brzmieniu ze znowelizowaną ustawą z dnia 29 października 2010 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (tj. Dz. U. Nr 225, poz. 1466), Straży Miejskiej wbrew stanowisku skarżącego przysługują uprawnienia oskarżyciela publicznego, w sprawach o wykroczenia z art. 96 § 3 k. w. W toku prowadzonych rozważań nie można pominąć rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 listopada 2003 r. w sprawie wykroczeń, za które strażnicy straży miejskich są uprawnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego (Dz. U. Nr 208, poz. 2026 z późn. zm.). Po korekcie dokonanej w tym akcie prawnym rozporządzeniem tegoż Ministra z dnia 16 lutego 2011 r. (Dz. U. Nr 36, poz. 190), przepis § 2 ust. 1 pkt 1 upoważnia strażników miejskich do nakładania mandatem karnym kary grzywny m.in. za wykroczenie z art. 96 § 3 k.w. Zgodnie z art. 99 k.p.s.w. również to uprawnienie otwiera Straży Miejskiej drogę do wystąpienia do sądu z wnioskiem o ukaranie.

Powyzszego stanowiska w odniesieniu do sytuacji obwinionego, nie zmienia także akcentowana w apelacji zmiana stanu prawnego w zakresie ustawy prawo o ruchu drogowym jaka nastąpiła w dniu 1 stycznia 2016 r. Prawdą jest, że po tej nowelizacji straże gminne (miejskie) utraciły uprawnienia w zakresie używania urządzeń rejestrujących. Jednakże – ma to znaczenie tylko w sprawach, w których postępowanie, oparte na nie udzieleniu informacji kto prowadził pojazd zarejestrowany przez fotoradar byłoby zainicjowane przez straż miejską (gminną) po dniu 1 stycznia 2016 roku i w odniesieniu do czynu jaki miał miejsce po tej dacie. W sprawie niniejszej jednak taka sytuacja nie występuje, jako że wykroczenia objęte niniejszym postępowaniem nie zostały zarejestrowane przy użyciu fotoradaru. Strażnicy Miejscy po ujawnieniu obu wykroczeń po prostu wykonali w sprawie dokumentację fotograficzną.

Należy również podkreślić, że w sprawie nie doszło także do naruszenia art. 40 § 2 k.p.w. w zw. z art. 39 § 4 k.p.w. Zdaniem Sądu Okręgowego wezwania skierowane do obwinionego były zgodne z obowiązującymi przepisami. Obwiniony został wezwany albo do wskazania, że to on jechał pojazdem albo do wskazania, komu powierzył ten pojazd. Ponadto obwiniony był zobligowany do wykonania ciężącego na nim obowiązku w terminie 7 dni od daty otrzymania

niniejszego wezwania, czego skutecznie nie zrobił. Zatem nie doszło do naruszenia obowiązku określonego w art. 54 § 1 k.p.w. Podnoszone przez skarżącego działania Straży Miejskiej mające na celu ustalenie użytkownika pojazdu w oparciu o niezbędną wiedzę właściciela pojazdu, stanowiły w rozumieniu art. 54 § 1 k.p.w. czynności wyjaśniające.

W sprawie nie doszło także do naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. – tj. zasady in dubio pro reo. W niniejszym postępowaniu Sąd I instancji prawidłowo uznał, iż w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sprawstwo i wina obwinionemu zostały udowodnione. Jednocześnie wskazać należy, iż zasada in dubio pro reo, uregulowana w art. 5 § 2 k.p.k., ma zastosowanie jedynie wówczas, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 września 2013 roku sygn. akt II KK 223/13 wskazał, iż „reguła z art. 5 § 2 k.p.k. nie może być wykorzystywana do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości zachodzących w procesie. Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega bynajmniej na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o niejednakowej treści. Nie jest więc sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej, oczywiście znajdującej oparcie w dowodach, jeżeli w przeciwieństwie do korzystniejszej, właśnie one pasują do obrazu zdarzenia jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym dopełnienie, gdy pozostałe elementy zdarzenia nie są w ogóle kwestionowane”. W tym samym postanowieniu Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że „w sytuacji, gdy konkretne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo”. Z całą mocą należy podkreślić, że dla oceny zasadności zarzutu naruszenia zasady wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. nie mają znaczenia podnoszone w apelacji wątpliwości strony postępowania, co do ustaleń poczynionych w sprawie. Bez znaczenia pozostają odmienne od Sądu zapatrywania strony procesowej na daną okoliczność. Istotnym jest tylko, czy Sąd orzekający w sprawie rzeczywiście takowe wątpliwości powziął, których wobec braku możliwości usunięcia, nie rozstrzygnął na korzyść oskarżonego/obwinionego. Tylko w takiej sytuacji dochodzi bowiem do złamania jednej z naczelnych zasad postępowania karnego, nakazującej rozstrzyganie nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego/obwinionego. W innym przypadku – gdy Sąd rozstrzygając wątpliwości daje wiarę tej bądź innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a jedynie o korzystaniu przez orzekający Sąd z jednej ze swoich podstawowych prerogatyw – swobodnej oceny dowodów.

Sąd Okręgowy podkreśla również, że obowiązek ustawowy właściciela lub posiadacza pojazdu określony w art. 78 ust. 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym nie ma na celu wskazania sprawcy wykroczenia, a jedynie wskazanie, komu został powierzony pojazd do używania lub kierowania w określonym czasie. Wymagane jest przy tym pozytywne i konkretne wskazanie, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania. Właściciel/ posiadacz pojazdu nie może zasłaniać się niewiedzą, chyba że pojazd został użyty wbrew jego woli i wiedzy przez nieznaną osobę, czemu nie mógł zapobiec. W przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca, bowiem osoba kierowcy nie została wskazana przez obwinionego M. D., który w ogóle nie udzielił odpowiedzi na kierowane doń zapytania Straży Miejskiej. Sąd Okręgowy stwierdza także, iż lakoniczne wyjaśnienia oskarżonego złożone przy tym dopiero przed Sądem, że oba pojazdy objęte wnioskami o ukaranie są użytkowane przez kilka osób, a on jest tylko właścicielem – także nie mogą być podstawą do uznania, że obwiniony nie popełnił zarzucanych mu wykroczeń (nawet przy założeniu, że odpowiadają prawdzie). Jeżeli bowiem właściciel pojazdu nie pamięta, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, dla uwolnienia się z odpowiedzialności za czyn z art. 96 § 3 k.w. winien konkretnie – z imienia i nazwiska wskazać alternatywnie wszystkie osoby, które w danym czasie mogły korzystać z pojazdu. Oskarżony zaś nawet tego rodzaju informacji Straży Miejskiej nie podał, a tym samym brak jest podstaw do przyjęcia, że wywiązał się on z obowiązku wskazania komu to powierzył swoje pojazdy do kierowania lub używania w dniu 02.09. 2016 r. około godz. 10.12 na ul. (...) w W., a więc w czasie gdy Straż Miejska ujawniła popełnione przez użytkownika/użytkowników tych pojazdów wykroczenia drogowe polegające na zaparkowaniu pojazdów w strefie zamieszkania poza miejscami do tego wyznaczonymi.

W ocenie Sądu Odwoławczego Sąd I instancji dysponował zatem materiałem dowodowym pozwalającym na uznanie zawinionego sprawstwa obwinionego odnośnie obu przypisanych mu wykroczeń.

Nadto Sąd Odwoławczy nie dostrzegł, aby zaistniały w sprawie jakiegokolwiek inne uchybienia w postępowaniu przed Sądem I instancji i orzeczeniu tegoż Sądu, w szczególności takie, które należałoby w myśl art. 104 § 1 k.p.w. i art. 440

k.p.k. w zw. art. 109 § 2 k.p.k. brać pod uwagę z urzędu niezależnie od granic zaskarżenia, podniesionych zarzutów i wpływu uchybienia na treść orzeczenia.

Również orzeczona została właściwa kara grzywny wobec obwinionego za przypisane mu czyny. Jest ona adekwatna do stopnia zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości popełnionych przez niego czynów i w konsekwencji w pełni oddaje ich zawartość kryminologiczną a także uwzględnia - zgodnie z art. 24 § 3 k.w. - możliwości zarobkowe wymienionego i jego warunki rodzinne. Zdaniem Sądu Okręgowego orzeczona kara grzywny jest wręcz łagodna.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 626 § 1 k. p.k. i art. 636 k.p.k. w zw. 119 k.p.w., art. 118 § 1 k.p.w., § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 roku, nr 118, poz. 1269), zasądzając od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa z tego tytułu całość kosztów postępowania odwoławczego, w tym opłatę w wysokości 30 zł za II instancję (art. 21 pkt 2 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 roku, nr 49, poz. 223 ze zm.).

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.